

Ojciec Carlos Roberto dos SANTOS, Odpowiedzialny Międzynarodowy



Drodzy Bracia Bractwa,

Dziękuję Bogu za wspaniałe doświadczenie braterstwa, jakie mieliśmy na 12. Zgromadzeniu w Buenos Aires. Szczególnie dziękujemy Ericowi i jego zespołowi za zorganizowanie i koordynowanie całego spotkania, ale nie możemy zapomnieć o zespole recepcji i logistyki w Argentynie, koordynowanym przez Tino. Niech Bóg was wszystkich błogosławi.

Z pewnością Brat Charles nadal inspiruje nas do „głoszenia Ewangelii” w naszej posłudze, realizując naszą misję „przez Jezusa i przez Ewangelię”. Wszystko, czym dzielimy się w krajowych i kontynentalnych raportach przedstawianych podczas zgromadzenia, w naszych rozmowach grupowych, przy stole lub podczas wycieczek, które odbyliśmy, nadal rezonuje w naszych umysłach i sercach.

Czekałem na pierwsze wirtualne spotkanie Międzynarodowego Zespołu, aby napisać do Ciebie ten list. Chciałem posłuchać i podzielić się z braćmi z tego „koordynującego bractwa”, które dopiero się zaczyna, „wspomnieniami, uczuciami radości, nadziei i wyzwaniami”, które pozostały po Zgromadzeniu, aby pracować nad nimi przez następne sześć lat.

Spośród wszystkich naszych obaw, dwa stanowią dla nas wyzwanie. Po pierwsze, nasze bractwa się starzeją, a po drugie, nie dołączają do nich nowi księża. Dlaczego nie potrafimy dotrzeć do serc i woli młodych ludzi? Czy to nasze świadectwo życia, czy znaki czasu? Jedno jest jasne: ciągłość Kapłańskiego Bractwa Jezusa Caritas jest problematyczna i musimy się modlić i zastanawiać, jak sobie z nią poradzimy.

To prawda, że doświadczamy epokowej zmiany z radykalnymi transformacjami we wszystkich dziedzinach życia, szczególnie w wartościach, którymi kieruje się ludzkość. Stare problemy ludzkości przeplatają się z fikcyjnymi problemami fake newsów. Komunikacja tej ery cyfrowej, z jej algorytmami, zmienia ludzkie postrzeganie i rozumienie rzeczywistości egzystencjalnej, łączenia się z Bogiem i doświadczania braterskich relacji ze sobą. Do tego dochodzą niepewności i obawy związane z trzecią wojną światową, w której stawką są nie tylko konflikty geopolityczne, ale także etniczne i religijne. W konsekwencji wpływa to na nasze życie i istnienie, czyli „nasze świadectwo”, ponieważ ten świat otacza nas ze wszystkich stron i wydaje się udaremniać naszą wolę działania i naszą wolę życia duchowego. Jednak to właśnie w tej epoce jesteśmy wezwani do życia duchowością Nazaretu, ostatniego miejsca. Podczas gdy świat cyfrowy potrzebuje reflektorów, mikrofonów, błysków piorunów i lubi pojawiać się głośno i wyraźnie, i stale się pokazywać, być „widzianym i słyszany” przez innych, duchowość Nazaretu, przeżywana w Kapłańskim Bractwie Jezusa Caritas, śladami brata Karola, obiera inny kierunek: milczenie, tajemnica i prostota, oderwanie i ubóstwo, upokorzenie w służbie najmniejszemu, zażyłość z Jezusem z Nazaretu, aby dawać świadectwo dobroci i powszechnemu braterstwu. Jako brat Karol chcemy promować dar Chrystusa, który czyni nas braćmi i siostrami dla wszystkich, i modlić się i działać na rzecz tego świata zranionego wojną i przemocą. Ale pozostaje jedno pytanie: czy nasza duchowość jest sprzeczna z dzisiejszym światem? Nie sądzę. Czy można dotknąć ludzkich serc i umysłów przez internet? Myślę, że tak, ale musimy wiedzieć więcej, aby lepiej ewangelizować w tym świecie. Czy można dotknąć ich serc, aby spotkali Jezusa, ubogiego sługę, i doświadczyli „bycia z Nim” i pójścia za Nim? Myślę, że tak. Czego nie możemy zrobić, to pozostać bezczynni, myśląc, że mamy dużo pracy do wykonania, dbając o parafię, seminarium, opiekę duszpasterską itp.

Bracia, wierzę, że możemy coś zmienić, gdziekolwiek jesteśmy, jeśli żyjemy w bliskości, życzliwości i miłości. Spójrzmy na brata Charlesa. Co widzimy? Człowieka, który żył rzeczywistością swoich czasów, zdeterminowanego, by naśladować swojego ukochanego Jezusa Chrystusa; zdeterminowanego, by dać świadectwo temu, co Jezus zrobiłby, gdyby

był na jego miejscu. Bądźmy uważni na rzeczywistość wokół nas, zarówno na trudne i bolesne sytuacje, jak i na radości i nadzieje, które nas zachęcają, czy to na świecie, czy w naszych bractwach. Ale przede wszystkim trzymajmy wzrok utkwiony w Jezusie, tak jak robił to brat Charles. Wskazuje on na Jezusa, szukając w Nim inspiracji, by dawać świadectwo o życiu w Nazarecie; brat Charles żył „Nazaretem” we wszystkich miejscach i sytuacjach, które napotkał. Słuchajmy ukochanego Jezusa z Nazaretu, którego brat Charles słuchał i zwracał uwagę na każde słowo, każde działanie i sposób, w jaki spotykał ludzi, i starał się Go naśladować. W każdej Eucharystii świętujemy z naszym ukochanym Jezusem Jego dar życia; i oddajmy także nasze życie, ofiarowując siebie z Jezusem, tak jak uczynił to Brat Charles, aby współpracować w zbawieniu ludzi.

Bracia, nasz ukochany Jezus z Nazaretu jest „jedynym modelem”, w którym możemy znaleźć odpowiedzi, których tak rozpaczliwie potrzebujemy w dzisiejszym świecie.

W imię Jezusa, wielki uścisk z całą moją miłością

***Ojciec Carlos Roberto dos SANTOS,
Menedżer Międzynarodowy***

